

opusdei.org

"Staram się wprowadzać dodatkową »dobrą energię«"

26-letnia supernumeraria Opus Dei opowiada o tym, jak żyje swoim powołaniem na co dzień, w swojej pracy, rodziny i przyjaciół.

03-09-2024

Almudena, młoda supernumeraria:
"Staram się być blisko wszystkich i
zawsze wprowadzam dodatkową
»dobrą energię«"

Maria José Atienza Omnes

Almudena Alonso ma 26 lat, czyli tyle samo co święty Josemaría Escrivá gdy ujrzał Opus Dei i gdy otrzymał zadanie by je założyć.

Almudena jest mężatką, ma córkę, a w najbliższych miesiącach urodzi się jej drugie dziecko. Ta młoda, profesjonalistka, zapracowana kobieta tego stulecia, przeżywa swoje powołanie w domu, z przyjaciółmi i kolegami z naturalnością ludzi młodych, starając się, jak podkreśla, być «siewcą pokoju i radości».

W jaki sposób młoda matka żyje charyzmatem Opus Dei dzisiaj?

– W środku świata, teraz bardziej niż kiedykolwiek! Każdego dnia, na ulicy, w pracy, staram się być blisko wszystkich i zawsze dawać z siebie wszystko. Przekazując tę odrobinę światła i radości, która może zmienić bieg dnia. A w domu, dziękując za

dary, które nam dał, zawsze z otwartymi szeroko ramionami, aby nikt nie czuł się pominięty!

Mogą liczyć na dobrą zabawę z piwem w ręku, ale także na pocieszenie, jeśli go potrzebują. Każdego dnia zaczynamy od nowa, nie tracąc nadziei, ponieważ, dzięki Bogu, nie jesteśmy doskonali... W końcu o to w tym wszystkim chodzi, aby każdy dzień był nowością, to jest to, gdzie jesteśmy!

Co najbardziej przyciąga Twoją uwagę lub z czym najbardziej się utożsamiasz w charyzmacie Opus Dei?

-Bardzo utożsamiam się z tym duchem „bycia siewcami pokoju i radości”, co nie jest łatwym zadaniem, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że trzeba próbować to robić każdego dnia o każdej porze, a praca, zmęczenie, czasami przytłaczają

Ale tak, wydaje mi się, że jest to przesłanie, które ma wiele treści.

Jak w przypadku każdego żniwa, musisz poczekać, aby zobaczyć owoce, i tak samo jest z sianem pokoju i radości... Może w codziennym życiu nie widzisz wielkiej zmiany, ale może za jakiś czas zobaczysz działanie Bożej ręki.

Ty, jako narzędzie, jesteś Jego nasieniem, a On, jako siewca, umieszcza cię to tu, to tam, tak jak chce, czasami nie rozumiesz dlaczego, tak abyś mógł nieść pokój i radość gdziekolwiek jesteś. Z czasem pojawią się owoce! Możesz nie być w stanie ich zobaczyć, ale co za radość wiedzieć, że On ci w tym ufa.

W jaki sposób korzystasz z otrzymywanej formacji i jak pomaga ci to w codziennym życiu?

-Bardzo! Jest tak wiele światła, które można uzyskać podczas formacji, że

nie mogłabym wybrać tylko jednego... Od pracy po zarządzanie odpoczynkiem, ponieważ równie ważne jest, aby robić rzeczy dobrze, jak i wiedzieć, kiedy przestać i zrobić sobie przerwę, aby potem wrócić do pracy „załadowaną baterią” dla wszystkich.

Formacja bardzo pomaga mi radzić sobie lepiej z rodzinnymi kwestiami, tymi w tle, które są najbardziej zawile. Przede wszystkim teraz, kiedy mamy „L” na karku, bo po półtora roku małżeństwa jesteśmy już w trójkę w domu i mamy kolejnego w drodze, a to bardzo ważne, żeby dobrze położyć fundamenty!

W przyjaźni pomaga mi to nie tracić z oczu faktu, że zawsze trzeba być na miejscu, WhatsApp, telefon... Nie umiałabym wybrać tylko jednej rzeczy. Wykorzystuję formację do wszystkiego!

Jak tłumaczysz swoje chrześcijańskie życie ludziom wokół ciebie, którzy go nie podzielają? Co sprawia, że jesteś bardziej szczęśliwa?

-Mówię im, że mam 26 lat, że jestem mężatką i że jestem w drugiej ciąży, a oni patrzą na mnie jak na wariatkę! (śmiech) Ale uwielbiam to, bo taka właśnie jestem: szalona! Kiedy to słyszą i poznają mnie, kiedy zdają sobie sprawę, że to jest to, co naprawdę mnie spełnia i czyni szczęśliwą, zaczynają to rozumieć i szanować.

Nie chodzi o to, że chodzę na cztery strony świata i opowiadam, jak żyję, bo szczerze mówiąc, nie jestem żadnym przykładem. Ale jeśli cię znają, to w końcu pytają... i nie masz innego wyjścia, jak tylko pokazać swoją twarz (śmiech).

Prawda jest taka, że wiele razy boimy się pokazać swoje pochodzenie, ale

myślę, że powinniśmy to robić częściej, ponieważ reakcja innych jest o wiele lepsza niż się spodziewamy. Musisz wskoczyć do basenu.

Prawda jest taka, że często boimy się pokazać nasz background, ale myślę, że powinniśmy robić to częściej, ponieważ reakcja innych jest znacznie lepsza niż się spodziewamy. Musimy wskoczyć na głęboką wodę.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/staram-sie-wprowadzac-dodatkowa-dobra-energie/> (02-04-2026)